

# Sokołowski, Franciszek

---

## Delfy wobec inwazji perskiej

---

Przegląd Historyczny 33/2, 394-407

---

1936

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## DELFY WOBEC INWAZJI PERSKIEJ

Stanowisko Delf w tym krytycznym dla Hellady momencie należy do bardzo ciekawych a jednocześnie niełatwych do wyjaśnienia problemów. Trudność w pierwszym rzędzie wypływa z faktu, że dla historii tego okresu rozporządzamy właściwie jednym tylko źródłem — Herodotem. Wiadomo, że Herodot mimo swego rodzaju racjonalizmu odznaczał się szczerą religijnością oraz szacunkiem dla instytucyj religijnych<sup>1)</sup>. Z tego też względu wielu historyków sądzi, że nie można odeń się spodziewać rzeczowej oceny polityki Delf w dobie wojen perskich. Jako sumienny badacz odwiedził on Delfy, korzystał z tamtejszych informacji, ale pełen szacunku dla boga i kapłanów źródła delfickie uznał za całkowicie wiarygodne<sup>2)</sup>. Tymczasem istnienie sprzeczności w historii Herodota dowodzi zupełnie jasno, że źródła te nie są pewne. Z jednej bowiem strony Persowie mieli zaatakować Delfy, ale z pomocą bogów zostali odparci<sup>3)</sup>, wedle innych relacyj bóg delficki zniechęcał Greków do walki, odradzał akcję zbrojną, Ateńczykom kazał uciekać na krańce świata i t. d.<sup>4)</sup>. Co więcej, wyszła wyrocznia obiecująca Persom zwycięstwo, jeśli tylko pozostawią Delfy w spokoju<sup>5)</sup>.

Nowsi i dawniejsi historycy starożytności w różny sposób tę sprzeczność rozwiązują. Wedle P o m t o w a zachowanie Delf w

---

1) H. P a n i t z, *Mythos und Orakel bei Herodot*, Greifswald 1934, cfr. Phil. Woch. 1935, 376 ss.

2) Her. I 14. 51, 92; II 135.

3) Her. VIII 34—40.

4) Her. VII 139, 142, 148, 163, 169.

5) Her. IX 42.

dobie inwazji Kserksesa nie było nacechowane patriotyzmem<sup>6)</sup>. Delfy razem z większością państw Amfiktionii „medyzowały“, Apollo ogłaszał wyrocznie sfabrykowane zupełnie wyraźnie w interesie Persów. Dopiero w ostatniej chwili, gdy zwycięstwo koalicji helleńskiej było pewne, Delfy zmieniły swą politykę. Atak Persów na Delfy, zdaniem P ó m t o w a, jest zasadniczo wiarygodny, aczkolwiek relacje delfickie są mocno przesadzone. W rzeczywistości był to atak maruderów działających na własną rękę, a nie ekspedycja armii regularnej. Mniej lub więcej podobnie sądzą inni historycy<sup>7)</sup>. G r u n d y odróżnia dwie fazy w polityce Delf. Początkowo kapłani delficki sądzili, że wyprawa perska na Grecję ma na celu tylko ukaranie Aten za Sardes i Maraton. Dlatego odradzali wszelką akcję zbiorowej obrony z obawy, by niebezpieczeństwa nie rozpętać na całą Helladę. Ateńczykom kazali kraj opuścić sądząc, że w ten sposób da się zażegnać gniew króla perskiego. Wkrótce jednak przekonali się, że Persowie myślą o podboju całej Hellady i od tej chwili zmienili politykę. Już nie każą Ateńczykom uciekać na krańce świata, radzą tylko wycofać się z Attyki, przytem podkreślają, że flota zbawi Helladę. S. C a s s o n sądzi, że ekspedycja perska na Delfy nie miała na celu złupienia świątyni<sup>8)</sup>. Kserkses chciał tylko zająć Delfy, sporządzić katalog skarbów (ἀπόδειξις) i wziąć je w zastaw jako gwarancję neutralności. Odmienny pogląd na politykę i zachowanie się Delf wypowiedział ostatnio W. S c h a l l e r<sup>10)</sup>. Jest on zdania, że wyrocznie dane Ateńczykom przed Salaminą miały uzasadnienie i sens polityczny. Ateńczycy bowiem wobec perskiego niebezpieczeństwa mieli okazywać dziwną lekkomyślność (?), Apollo chciał ich przestrzec, przedstawiając groźbę położenia. Wyrocznia delficka, działając bezwątpienia w porozumieniu z Temistoklesem, miała na widoku trzy cele: 1) uświadomić groźące niebezpieczeństwo, 2) nakłonić do wydania wrogowi miasta bez walki i 3) do przyjęcia rozstrzygającej bitwy na morzu.

Jak widzimy, większość uczonych uważa, że Delfy nie odpowiadały wymogom chwili. Źródła delfickie w historii Herodota są ten-

<sup>6)</sup> *Die Perserexpedition nach Delphi*, Jahrb. für klass. Phil. 1884, 253 ss.

<sup>7)</sup> G. B u s o l t, *Gr. Gesch.* II 661; E. M e y e r, *G. A.* III 369; B e l o c h, *G. G.* II (1) 46; M a c a n, *Herodotus* II 229 ss.; M u n r o, *JHS.* 22 (1902) 306 ss., *CAH* IV. 283; C b s t, *Klio* 12 (1913) 131; D o n n e r, *Klio* 18 (1923) 31 ss..

<sup>8)</sup> *The great Persian war and its preliminaries*, London 1901, str. 235, 237, 239.

<sup>9)</sup> *The Persian expedition to Delphi*, *Cl. Rev.* 1914, 145 ss.

<sup>10)</sup> *Themistocles und das Orakel von dem hölzernen Mauer*, *Jahresh. des Gymnasiums zu Freiberg* 1930, str. 10.

dencyjne i mają na celu rehabilitację Delf po kompromitacji politycznej. A priori sądząc, apologia Delf po wojnach perskich wcale nie byłaby łatwa. Dobrze bowiem wiadano, kto zdradził sprawę narodową; przez długi czas po odparciu wroga był to temat dysput pomiędzy państwami i miastami Grecji. Legenda mogła wyolbrzymić ten i ów szczegół, fałszować jednak historii nie mogliby kapłani delfickcy. Nie można również uważać Delf za swego rodzaju „bank” starożytny, którego stróże myśleli tylko o ratowaniu nagromadzonych skarbów<sup>11</sup>). Delfy odznaczały się zawsze patriotyzmem, wielkim doświadczeniem w sprawach polityki. Stąd wychodziły dyrektywy dla ruchu kolonizacyjnego, tu zasięgały państwa greckie rady przy kształtowaniu form życia społeczno-religijnego i t. d. Fakt, że Delfy z pożogi wojennej wyszły cało, wcale nie przemawia za tym, by służyły interesom wrogów<sup>12</sup>). Persowie w polityce religijnej okazywali niezwykłą na te czasy tolerancję<sup>13</sup>). Datis w drodze do Aten uszanował świętość wyspy Delos i Apollinowi złożył ofiary. Specjalną cześć okazywali Persowie Apollinowi<sup>14</sup>). Już z tych powodów mogły Delfy liczyć na ocalenie. Z drugiej strony Persowie chętnie posługiwali się powagą bogów i wyrocznią dla swych celów politycznych<sup>15</sup>). Jest zatem całkiem możliwe, że starali się Delfy pozyskać. Czy jednak kapłani Apollina ze względu na korzyści poniechali sprawę helleńską? Nie przesadzając kwestii, postaramy się na tle ówczesnej sytuacji zrozumieć zachowanie i politykę Delf.

Ogół państw greckich świadom był grożącego niebezpieczeństwa. Wprawdzie ekspedycję swoją kierowali Persowie na Ateny i Spartę, jasnem jednak było, że myślą o podboju całej Hellady<sup>16</sup>). Celem utworzenia panhelleńskiej koalicji, zwołano kongres na Istm<sup>17</sup>). Herodot nie podaje listy państw biorących w nim udział, możemy jednak przypuszczać, że obecni byli delegaci symmachii peloponeskiej, Aten oraz państw środkowej i północnej Grecji. Brakowało reprezentantów Argos, Krety, Sycylii i Kerkyry. Wszystkie państwa obecne ustnowiły pomiędzy sobą rozejm i zobowiązały się do wspólnej obrony. W tym zdaje się czasie zapadła uchwała, by te państwa, które dobrowolnie przejdą do wroga, ukarać potem konfiskatą dóbr. Uchwała ta zawiera pewien szczegół ważny dla naszego problemu: ὅσοι τῶ Πέρσῃ

11) M u n r o, *CAH* IV 283.

12) M a c a n, *Herodotus* II 229.

13) *CAH* IV 13.

14) Her. VI 97, 118; Syll<sup>3</sup>. 22, 26.

15) Her. VIII 133—141.

16) Her VII 32, 138, 157.

17) Her. VII 145.

ἔδοσαν σφέας αὐτοῖς Ἕλληνας ἔόντες μὴ ἀναγκασθέντες καταστάντων σφι εἰς τῶν προηγμάτων, τοῦτους δεκατεῦσαι τῷ ἐν Δελφοῖσι θεῷ<sup>18)</sup> Czemu dziesięcina z konfiskaty miała być ofiarowana Apollinowi delfickiemu? M a c a n w komentarzu do tego ustępu powiada, że aluzja do Apollina pochodzi z rehabilitacji Delf po wojnach perskich. Diodor bowiem przytacza ten sam dekret bez wzmianki o Delfach<sup>19)</sup>. Nie mamy jednak dostatecznie ważkich argumentów, by więcej ufać źródłom Diodora niż Herodota. W czasie kongresu na Istmie chciano wszystkich zmusić do wspólnej walki. Jest bardzo możliwe, że myśl sankcji religijnej wyszła z Delf i dlatego dziesięcinę z konfiskaty przeznaczono Apollinowi. W organizacji zatem koalicji helleńskiej Delfy odegrały poważną rolę.

Nie wszystkie państwa helleńskie wzięły udział w obradach kongresu. Do nieobecnych wysłała koalicja posłów z prośbą o pomoc orężną<sup>20)</sup>. I tu napotykamy na dziwną sprzeczność w relacjach Herodota. Państwa nie reprezentowane na kongresie (Argos, Kreta, Sycylia) odmówiły pomocy, wymawiając się pomiędzy innymi powodami radą Boga delfickiego. Czyż wyrocznia działała tu na szkodę ligi helleńskiej? Jeśli idzie o Argos, to Herodot wyraźnie wspomina, że wyrocznia, na jaką się powoływali, dana była w innych okolicznościach<sup>21)</sup>. W chwili wybuchu powstania jońskiego wyrocznia mogła odradzać wzięcie udziału w wyprawie do Azji, w roku 481 wyrocznia ta służyła tylko za pozór, by się od wojny uchylić. Zresztą mieszkańcy Argos wysuwali całkiem inne powody swej neutralności<sup>22)</sup>. Podobnie było z Kreteńczykami. Herodot wspomina, że wysłali wspólnie poselstwo do Delf z zapytaniem, czy korzystniej im będzie do koalicji przystąpić<sup>23)</sup>. Pytia miała im odradzić. Herodot nie przytacza dosłownie wyroczni, tylko prozaiczną parafrazę, przez którą prześwieca, jak zauważają komentatorzy, wyraźnie trymetr jambiczny: Μίνως ἐπερψε μνηῖων δακρύματα. Obserwacja ta rzuca podejrzenie na autentyczność wyroczni. Najprawdopodobniej Kreta, będąc zagrożona przez flotę perską, nie mogła solidaryzować się z państwami kontynentu. Po wojnach perskich wobec zarzutów zdrady powoływali się Kreteńczycy na wyrocznię, by się usprawiedliwić. Dużą pomoc w walce z najeźdźcą mógł dać Gelon, tyran syrakuzkański. Wysłano więc i do niego poselstwo. Istotnie, Gelon obiecał

<sup>18)</sup> Her. VII 132.

<sup>19)</sup> Diod. XI 3, 3.

<sup>20)</sup> Her. VII 145.

<sup>21)</sup> Her. VI 190; cfr. *Klio* 2 (1902) 14, 339.

<sup>22)</sup> Her. VII 149.

<sup>23)</sup> Her. VII 169.

dać chętnie posiłki, pod warunkiem jednak, że obejmie dowództwo całej akcji zbrojnej<sup>24</sup>). Przewidywał bowiem atak Kartaginy na Sycylię i żądał dowództwa, by walkę prowadzić na dwóch frontach. Pertraktacje jednak nie doszły do skutku, bo ani Sparta, ani Ateny na to nie chciały się zgodzić. Gelon, nie czując się pewnie w Syrakuzach, kazał skarby swoje zapakować na statki i wysłać do Delf: *πέμπει πεντηκοντέροισι τρισὶ Κἀδμον τὸν Σκόθεω ἕς Δελφοῦς, ἔχοντα χρῆματα πολλὰ καὶ φιλίους λόγους παραδοκίησοντα τὴν μάχην τῇ πεσέεται, καὶ ἦν μὲν ὁ βάρβαρος νικᾷ, τὰ τε χρῆματα αὐτῷ διδόναι καὶ γῆν τε καὶ ὕδωρ τῷ ἄρχει ὁ Γέλων, ἦν δὲ οἱ Ἕλληγνες, ὁπίσω ἀπάγειν<sup>25</sup>*). Powstaje pytanie, dlaczego Gelon skierował swe skarby do Delf? Wedle *M a c a n a* (komentarz) fakt ten najdobitniej dowodzi, że Delfy pozostawały w porozumieniu z Persami i dlatego mogły być schroniskiem dla majątku Gelona. Nie jesteśmy zmuszeni w ten sposób rozumieć relacji Herodota. Gelon zagrożony na Sycylii wojną z Kartagimą wysłał skarby do Delf z myślą, że korzystniej dlań będzie, jeśli w najgorszym wypadku wpadną w ręce Persów, niżby miały być łupem Kartaginy. Jest zrozumiałe, że wybór jego padł na najbogatszą podówczas świątynię. Zresztą przewidywał możliwość zajęcia Delf przez Persów.

W momencie organizowania koalicji antyperskiej nie było jeszcze mowy o „medyzowaniu“ państw środkowej i północnej Grecji. Wprawdzie arystokraci tessalscy od początku przechylali się na stronę Persów, ogół jednak chciał się bronić<sup>26</sup>). Najprawdopodobniej państwa północne domagały się, by obrona rozpoczęła się na północy. W stosunkach starożytnej Grecji jest zupełnie zrozumiałe, że każde państwo myślało przede wszystkim o zabezpieczeniu swego terytorium. Dopiero w miarę przesuwania linii obronnej na południe, opuszczone państwa północne przyłączały się do wroga. Było to jednak „medyzowanie z konieczności“, co zresztą przewidywała uchwała kongresu na Istmie<sup>27</sup>). Lista państw „medyzujących“ u Herodota podana jest w sposób proleptyczny<sup>28</sup>). Dlatego też nie można twierdzić, że wobec „medyzowania“ większość członków Amfiktionii i Delfy „medyzowały“<sup>29</sup>). Tessalowie, Dolopowie, Magneci, Achajowie, Enianowie pod-

24) Her. VII 158.

25) Her. VII 163.

26) Her. VII 172.

27) ob. wyżej str. 396.

28) Her. VII 132.

29) *M a c a n* II 229.

dali się Persom dopiero wtedy, gdy grupa wojsk ateńsko-spartańskich opuściła linję doliny Tempe<sup>30)</sup>. ~

Jako następną linję obronną obrano pozycję Termopyle-Artemision. Do obrony wąwozu stawili się Tespijczycy, Lokrowie Opuncy, Fokejczycy i Tebańczycy. Ci ostatni, pisze Herodot, przybyli niezbyt ochoczo<sup>31)</sup>. Istotnie było czego się obawiać. Koalicja panhelleńska rozbiła się zaraz na początku, państwa północne wydano na łup wroga, Sparta myślała tylko o obronie Istmu. Z Peloponezu nadeszły wprawdzie posiłki, ale niezbyt liczne. W tym czasie, referuje Herodot, Delfy w obawie o siebie i całą Grecję radziły się swego boga: *καί σφι ἐλήθησθη ἀνέμοισι ἐβλήσθαι . μέγανος γάρ τούτους ἔσεσθαι τῇ Ἑλλάδι συμπάχους*<sup>32)</sup>. *M a c a n* (komentarz) wyroczenie tę uważa za fałsz post eventum. Wiadomo, że pod Artemision burza wyrządziła flocie perskiej poważne szkody<sup>33)</sup>. Możliwe, że przepowiednię o wiatrach sfabrykowano post factum. Burzę jednak można było w pewnej porze i w pewnej okolicy przewidzieć. Dowództwo floty greckiej liczyło pewnie na tę okoliczność, która dziesięć lat przedtem tak wiele szkody przyniosła flocie perskiej. Nie chodzi nam jednak o szczegóły. Przed bitwą pod Termopyłami musiało coś natchnąć Greków wiarą w zwycięstwo, *ὃ γὰρ θεὸν εἶναι τὸν ἐπιόντα ἐπὶ τὴν Ἑλλάδα ἄλλ' ἀνθρωπο* — przemawiał Leonidas do strwożonych obrońców wąwozu. Zdanie to zdradza niezwykłą pewność, wiarę, inspirowaną niezawodnie przez jakiś autorytet, może wyroczenie delficką<sup>34)</sup>. Niestety obrona Termopył zakończyła się katastrofą: 300 Spartan razem z królem padło na placu boju. Wiadomość o klęsce niezwycięzonych Spartan wywarła deprimujące wrażenie. Flota z pod Artemision w popłochu uciekła, panika mogła pokrzyżować plany obrony i przyspieszyć katastrofę<sup>35)</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że w tym właśnie krytycznym momencie Delfy opublikowały wyroczenie, wedle którego musiał Leonidas zginąć, by uwolnić Spartę od najazdu wrogów<sup>36)</sup>. Wprawdzie Herodot wyroczenie tę umieszcza zaraz na początku wojny, jest to jednak tylko nieścisłość chronologiczna. Napewno wyrocznia dana była post eventum. Delfy widząc powszechną panikę chciały uspokoić wzburzone umysły i nawet w najbardziej groźnej sytuacji natchnąć wiarą

30) Her. VII 174, 185.

31) Her. VII 205.

32) Her. VII 178, 189; cfr. Cl. Al. Str. 6, 753.

33) Her. VII 189.

34) Her. VII 203.

35) Her. VIII 21.

36) Her. VII 220; cfr. Diod. XI 4, 4.

w zwycięstwo. I w tym posunięciu widzimy wielką myśl podtrzymania na duchu walczących.

Po Termopylach Persowie zajęli Beocję. Beotowie poddali się bez oporu<sup>37)</sup>, zdawałoby się, że tak samo postąpią Fokejczycy. Herodot, aczkolwiek jest im niezbyt życzliwy, nie może przemilczeć faktu, że kraj ich został doszczętnie zdewastowany<sup>38)</sup>. Wprawdzie główną rolę odegrali tu Tessalowie, pewnem jest jednak, że poddawszy się bez oporu mogliby liczyć na łaskę Kserksesa i uniknąć dewastacji. Zdecydowanie obronne stanowisko Fokidy rzuca pewne światło na zachowanie Delf. Gdyby istotnie Delfy pozostawały z Persami w porozumieniu, potrafiłyby osłonić Fokejczyków. Niestety tak nie było. Delfy również zaznały pożogi wojennej. Jest to fakt, który w żaden sposób zaprzeczyć się nie da<sup>39)</sup>. Wedle relacji Herodota, część armii perskiej z Panopeus ruszyła na Delfy, pałac i niszcząc po drodze Fokidę. Celem wyprawy był rabunek świątyni *ὅπως σολήσαντες τὸ ἱερὸν τὸ ἐν Δελφοῖς βασιλεῖ Ξέρξῃ ἀποδέξαιεν τὰ χρήματα*<sup>40)</sup>. Mieszkańców Delf ogarnął przestrah. Apollo kazał im jednak zachować spokój, sam obiecał obronić swą własność. Kobiety i dzieci przewieziono do Achai, mężczyźni zdadni do walki udali się w góry, reszta zbiegła do Amfissy. W mieście zostało tylko 60 mężczyzn i prorok. Rzeczywiście bóg delficki obronił świątynię. W chwili zbliżania się Persów powstała silna burza z piorunami, z gór zaczęły spadać głazy i skały na atakujących, nadto Delfijczycy zbrojni uderzyli na wrogów, mnóstwo zabił, reszta uciekła w popłochu. Relacja powyższa Herodota została poddana ostrej krytyce. Nietylko zakwestionowano teatralną cudowność, ale nawet fakt ataku na Delfy. P o m t o w nie wierzy w formalną wyprawę na Delfy. Delfom nic nie groziło ze strony perskiej, potrafiły się zabezpieczyć. Ekspedycja na Delfy była w rzeczywistości napadem maruderów, względnie bandy łupieskiej, a nie regularnego wojska. W interesie kapłanów leżało, by fakt ten wyolbrzymić<sup>41)</sup>. Relacja Herodota, pochodząca ze źródeł delfickich, jest niczym innym jak apologią Delf po wojnach perskich. Wedle innych historyków, ekspedycja na Delfy miała na celu wzięcie w zastaw, względnie zabezpieczenie skarbów świątyni<sup>42)</sup>. Nie potrzeba dowodzić, że ten ostatni pogląd jest całkiem fantastycznie pomyślany. Wyraz *ἀποδείκνυμι* nie oznacza wcale sporządzenia

37) Her. VII 233.

38) Her. VIII 31 ss.

39) Her. VIII 34—40.

40) Her. VII 35.

41) o. l. str. 250, cfr. M a c a n o. l. str. 229.

42) S. C a s s o n *Cl. Rev.* 1914, 145 ss.



inwentarza i wzięcia w zastaw, ale oddanie zrabowanych skarbów Kserksesowi<sup>43</sup>). Oczywiście, cudowność w relacji Herodota nie odpowiada rzeczywistości, ale czy pod nią nie kryje się jądro prawdy historycznej? Kserkses z gros armii poszedł śpiesznie w kierunku Aten, część zaś wojska odkomenderował na Delfy. Wojsko, pewnie niezbyt liczne, napotkało na zdecydowany opór ze strony Delfijczyków i Fokejczyków. Persowie szli drogą idącą z Arachowy u stóp gór zwanych Fedriades. Kto był w Delfach, wie dobrze, jak łatwo można drogę tę zatarasować i udaremnić przejście. Przytem mogła zdarzyć się częsta w tych okolicach burza i fakt nabrał rysów cudowności. Herodot w swej relacji przytacza nazwisko proroka biorącego udział w obronie, powołuje się na kamienie, które z Fedriad zostały zrzucone na drogę wiodącą do Delf i t. d. Istotnie, Delfy były zaatakowane. Kwestionowanie faktu ekspedycji nie da się w żaden sposób usprawiedliwić. W oczach Fokejczyków, nad którymi zaciążył gniew Kserksesa, trudno było tworzyć legendę o napadzie na Delfy.

Po Termopylach Grecja środkowa stanęła dla wrogów otworem. Flota cofnęła się pod Salaminę, armii lądowej w Beocji i Attyce nie było. Co mieli Ateńczycy robić? Pozostawić miasto na łup wroga i cofnąć się na linię Istmu? Tak chciały państwa peloponeskie, przede wszystkim Sparta. Nie było to wcale nowością, od samego bowiem początku wojny Sparta i jej sprzymierzeńcy stale myśleli tylko o Istmie. Nie łatwo było Ateńczykom pogodzić się z myślą wydania stolicy bez walki. Spodziewali się, że wojska lądowe zasłonią ich jeszcze na granicy beocko-attyckiej (przejście Kitheron-Parnes<sup>44</sup>). Nikt jednak z Peloponezu się nie stawiał i droga do Aten stała otworem. Co więcej, nawet flotę postanowiono wycofać z pod Salaminy na linię Istmu<sup>45</sup>). Co więc pozostawało? Iść za przykładem Tessalów, Beotów, i zdać się na łaskę wroga? Być może, że wobec rozgoryczenia do Sparty nawet takie projekty wysuwano. W każdym bądź razie sytuacja Aten była niezwykle poważna i w tym właśnie momencie zwrócono się o radę do Delf. Herodot zachował nam dwie wyrocznie; umieszcza je coprawda w innym czasie i okolicznościach, wszyscy jednak się zgadzają, że należą one do tego momentu<sup>46</sup>). Co więc radzi Apollo? Pierwsza wyrocznia pełna zgrozy przepowiada kompletną ruinę miasta i państwa. Wszystko ulegnie zagładzie, nawet świątynie bogów. Niech zatem Ateńczycy uciekają na krańce świata, bo nic ich

43) P. R o u s s e l *R.É.A.* 29 (1917) 37.

44) Her. VII 141.

45) Her. VIII 49, 56 ss.

46) Her. VII 140—142.

nie uratuje<sup>47)</sup>. Posłowie ateńscy, usłyszawszy taką odpowiedź, pełni trwogi, postanowili jednak Delf nie opuszczać, póki nie dostaną lepszej rady. Kładąc za namową Delfijczyka Timona, jeszcze raz w charakterze błagalników zwrócili się do boga o łaskę. Wtedy to Apollo dał drugą wyrocznię<sup>48)</sup>. I w tej bóg podkreśla, że Atena nie jest w stanie Zeusa przebłagać: cała Attyka zostanie przez wrogów zajęta, niech Ateńczycy nie wążą się przeciwstawiać wojskom lądowym Kserksesa. Jeden tylko drewniany mur (τείχος ξύλινον) pozostanie nietknięty. Wyrocznia kończy się słowy<sup>49)</sup>:

ὦ θείη Σπλαγίς, ἀπολείς δὲ σὸ τέκνα γυναικῶν  
ἴκρου σκιδναμένης Δημήτερος ἢ συνιούσης,

Istotnie, zarówno jedna jak druga wyrocznia nie zawierają nic pocieszającego. Herodot, podnosząc zasługi Aten w obronie wolności, powiada: „ani ich straszne przepowiednie, nadchodzące z Delf i wprowadzając panikę, nie nakłoniły, by opuścili Helladę<sup>50)</sup>”. Odnosi się wrażenie, że Delfy umyślnie chciały pokrzyżować plany samoobrony. Tak też sądzi większość uczonych<sup>51)</sup>. G r u n d y datuje pierwszą wyrocznię na moment ekspedycji do Tempe. Ma ona być wyrazem poglądu Delf, że tylko Ateny są celem perskiej inwazji. Dlatego radzą Ateńczykom opuścić Helladę. Skoro jednak się przekonano, że niebezpieczeństwo grozi całej Grecji, dano drugą wyrocznię, w której bóg nie każe już opuszczać Hellady, tylko wycofać się z Attyki<sup>52)</sup>. S c h a l l e r sądzi, że zarówno jedna jak druga wyrocznia miała sens polityczny: Apollo przedstawiając grozę położenia chciał pobudzić Ateny do zbrojnego wysiłku, nakłonić do opuszczenia miasta i do przyjęcia bitwy morskiej<sup>53)</sup>. Pogląd ten jest słuszniejszy. Nie można ani na chwilę przypuszczać, że Delfy działały tu w porozumieniu z Persami na szkodę Aten. Wyrocznie miały swój sens, trudno tylko jest nam wnikać w szczegóły ówczesnej sytuacji. Co zatem radzi Apollo? W jednej i drugiej wyroczni z całą realnością przedstawiony jest fakt, że Attyka zostanie przez Persów zajęta, domy, świątynie doszczętnie zburzone i t. d. Jedna i druga wyrocznia odradza bezwzględnie wszelkiej walki z armią lądową. Ateńczycy nie powstrzymają naporu jazdy i wojska pieszego. Aby zrozumieć rację tego na-

47) Her. VII 140.

48) Her. VII 141.

49) Her. VII 141.

50) Her. VII 139.

51) ob. przyp. 7.

52) ob. przyp. 8.

53) ob. przyp. 10.

kazu, należy sobie uświadomić, że możliwość wydania Aten bez walki napotykała na ostre sprzeciwy. Ateńczycy, jak każde zresztą państwo greckie, myśleli przede wszystkim o ocaleniu własnych domów. Nawet po Termopylach chcieli zatarasować dostęp do Attyki. Wielkie zapanowało zdziwienie i rozgoryczenie na flocie, kiedy dowiedziano się, że Sparta wcale nie myśli osłaniać Attyki, a fortyfikuje Istm<sup>54</sup>). Istotnie, po Termopylach obrona Aten byłaby już nonsensem. Dlatego wyrocznia tak bardzo nalega, by nie kusić się o powstrzymanie armii lądowej Kserksesa. Przy tym sprawa ewakuacji Aten nie była wcale łatwą. Plutarch najwyraźniej zaświadcza, że ogół Ateńczyków bardzo niechętnie odniósł się do tego planu, ὡς μήτε νίκης δεόμενοι μήτε σωτηρίαν ἐπστάμενοι<sup>55</sup>). Temistokles z wielką trudnością przy pomocy kapłanów i wyroczni zdołał nakłonić swych współobywateli do ewakuacji stolicy<sup>56</sup>). Musiała istnieć bardzo silna reakcja przeciw tego rodzaju projektom. Jednocześnie zachodziła obawa, by Ateny wobec okupacji kraju nie przystąpiły do Persów „z konieczności”<sup>57</sup>). Jest to całkiem możliwe, jeśli się zważy, że Sparta nawet po Salaminie mocno się tego obawiała<sup>58</sup>). Wyrocznia zatem delficka, malując w czarnych kolorach nieuniknione niebezpieczeństwo, chciała odstraszyć Ateny od tego kroku. Dalej radziły Delfy poniechać myśli o obronie Aten i wydać miasto wrogowi. Jest możliwe, że Delfy działały tu w porozumieniu ze Spartą i Temistoklesem. Tak więc jedna i druga wyrocznia zawiera bardzo mądre rady i wskazówki. Jak należy rozumieć aluzję do „muru drewnianego” i Salaminy? S c h a l l e r przypuszcza, że wódz ateński zobowiązał się wobec kapłanów delfickich do wydania bitwy pod Salaminą i wyrocznia wiedziała naprzód, gdzie nastąpi starcie na morzu<sup>59</sup>). Oczywiście, trudno było przewidzieć miejsce bitwy morskiej nawet Temistoklesowi. Najpewniej zatem wzmianka o Salaminie została dodana do wyroczni post factum<sup>60</sup>). Wykręt Temistoklesa, iż Θείη Σαλαμίνος oznacza raczej zwycięstwo niż klęskę, jest anegdotą, którą przejął Herodot do swej historii. Co może oznaczać „drewniany mur”? Nikt tego nie wiedział, pewnie i sami kapłani delficy. Herodot opisuje, jak

<sup>54</sup>) Her. VIII 40 cfr. IX. 7 Thuc. I 74.

<sup>55</sup>) Them. 9.

<sup>56</sup>) Them. 10. Ἐνθα δὲ Θεμιστοκλῆς ἀπορῶν τοῖς ἀνθρώπινος λογισμοῖς προσάγεσθαι τὸ πλῆθος, ὥσπερ ἐν τραγῳδίᾳ μηχανήν ἄρας, σημεῖα δαυμόνια καὶ χρησμοῦς ἐπήγεν αὐτοῖς cfr. Her. VIII 141; Aristot. Const. Ath. 24.

<sup>57</sup>) Her. VII 139, Thuc. I 74; ob. wyżej. str. 396.

<sup>58</sup>) Her. IX 11.

<sup>59</sup>) o. l. str. 9.

<sup>60</sup>) cfr. G r u n d y o. l. str. 239, D o n n e r o. l. str. 31.

żywo dyskutowano, co bóg pod tym mianem rozumie<sup>61</sup>). Delfy, jak zwykle, nie dawały wyjaśnienia, chcąc przepowiednię dostosować do różnych możliwości. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyrocznia miała na widoku dwie ewentualności, 1) bitwę pod murem na Istmie, 2) bitwę floty. Po Termopylach i po zaniechaniu obrony w górach Kitheron-Parnes pozostawała ostatnia linia — Istm. Sparta wielką wagę przypisywała do tej pozycji. Dniem i nocą budowano tu mur obronny<sup>62</sup>). Flota miała wycofać się z pod Salamin, by na linii Istmu kooperować z wojskami lądowymi<sup>63</sup>). Delfy zatem mogły przewidywać na tej linii zdecydowany opór, albo nawet i zwycięstwo. Z drugiej strony „drewniany mur” mógł być z powodzeniem odniesiony do floty, jeśliby starcie nastąpiło na morzu.

Ateńczycy usłuchali rady wyroczni, opuścili miasto, mieszkańców przewieźli na Salaminę, Eginę, do Troizen. Pod Salaminą nastąpiło zwycięstwo. Kserkses wrócił do Azji, zostawiwszy grupę operacyjną wojska pod wodzą Mardoniosa. Zwycięstwo Greków nie było jeszcze pewne, należało liczyć się poważnie z siłami lądowymi wroga. Mardonios, pozbawiony floty, nie mając w Attyce wyżywienia, przesunął się na północ. Środkowa i północna Grecja pozostawała zawsze w jego ręku. Co się w tym czasie działo z Delfami? Fokida przystąpiła do Persów, w bitwie pod Platejami widzimy kontyngenty fokejskie w obozie perskim. Mardonios w środkowej Grecji przebywał cały prawie rok i miał dość czasu, by Delfy zająć i złupić. Jednakże Delfy ocalały. W mniemaniu wielu historyków fakt ten świadczy najdobitniej, że istniało porozumienie Delf z Persami. Wspomnieliśmy już wyżej, że i świątynia na Delos ocalała, nikt jednak nie wytacza z tego tytułu zarzutu zdrady<sup>64</sup>). Persowie naogół respektowali świątynie i bogów greckich. Kapłani delficki, znając ich wrażliwość religijną, puścili w obieg wyrocznię, wedle której mieli odnieść zwycięstwo, jeśli pozostawią Delfy w spokoju<sup>65</sup>). Mardonios znał tę wyrocznię: „My, wiedząc o tym, nie wyruszymy na Delfy ani nie napadniemy; dlatego nie zginiemy”, — powiedział do otoczenia<sup>66</sup>). Wedle niektórych słowa powyższe pozostają w sprzeczności z relacją Herodota o ekspedycji Persów na Delfy. Sprzeczność jest tu tylko pozorna. Atak w momencie inwazji do Fokidy został udaremniony, względnie nie przeprowadzony. Pozostała jednak możliwość ataku ponownego

61) Her. VII 142 ss.

62) Her. VIII 71—74; VII 139, 207.

63) Her. VIII 49, 57, 60, 63.

64) ob. wyżej str. 396.

65) Her. IX 72.

66) l. c.

w czasie, kiedy grupa operacyjna Mardoniosa przebywała w Beocji i Tessalji. Delfy opublikowały więc powyższą wyrocznię, by się zabezpieczyć. Jest bardzo możliwe, że tylko dzięki temu zabiegowi ocalały. Dowiadujemy się wprawdzie z fragmentów Ktezjasza, że Mardonios po przegranej pod Platejami uderzył na Delfy i zginął; prawdopodobnie jednak Focjusz, względnie Ktezjasz pomieszał dwie różne tradycje<sup>67)</sup>. Delfy raz tylko były napadnięte przez Persów i to bezskutecznie. Pomiedzy Delfami a Mardoniosem nie było żadnej łączności. Ten ostatni, chcąc wejść w porozumienie z Atenami, posługiwał się wyroczniami, uzyskanymi drogą przekupstwa w Tebach, Lebadei, Oropos i Abai<sup>68)</sup>. Herodot nie wspomina o Delfach, choć tu przede wszystkim szukać winien był Mardonios oparcia dla wszystkich zamiarów. Widocznie nie spodziewał się nic uzyskać.

Na czas pobytu Mardoniosa w Tessalji przypada wyrocznia dana Sparcie z nakazem, by żądać satysfakcji od Kserksesa za śmierć Leonidas<sup>69)</sup>. U Herodota wyrocznia ma epilog czysto humorystyczny. Kserkses posłom wskazał Mardoniosa, jako tego, który odpowie za śmierć spartańskiego króla. Poza legendą i szczegółami naciągniętymi post factum może w tej relacji kryje się jądro prawdy. Delfy, wysuwając moment satysfakcji za Termopyle, chciały wyrzucić nacisk na Spartę, by przystąpiła do akcji zaczepnej. Do tego bowiem czasu wojna miała ze strony greckiej charakter czysto obronny. Spartanie obwarowani na Istmie w żaden sposób nie chcieli wyjść z poza swych fortyfikacyj. Warto wspomnieć, jak długo i bezskutecznie o to zabiegały Ateny. Ostatecznie Sparta uczyniła to tylko z obawy, by zrozpaczeni Ateńczycy nie przeszli na stronę perską<sup>70)</sup>. I Ateńczyków zachęcały Delfy do ofensywy. Kiedy nowy strateg radził się wyroczni, bóg delficki kazał mu stoczyć bitwę na ziemi attyckiej w pobliżu eleuzyńskiej Demetry<sup>71)</sup>. Istotnie po Salaminie Persowie byli osłabieni i można było myśleć o akcji zaczepnej.

Bezstronna analiza źródeł Herodota wskazuje, że Delfy w czasie inwazji perskiej zachowały się z całą godnością i patriotyzmem. Nic dziwnego, że po zwycięstwie oczy wszystkich Greków zwróciły się z wdzięcznością do boga delfickiego. Aischylos, który brał czynny

---

<sup>67)</sup> frgm. 29, 25 M.

<sup>68)</sup> Her. VIII 133—136.

<sup>69)</sup> Her. VIII 114.

<sup>70)</sup> Her. IX 11.

<sup>71)</sup> Plut. *Arist.* 11.

udział w zmaganiu się z barbarzyńcą, jedno ma tylko przeświadczenie: spełniły się wyrocznie, bogowie zgubili Kserksesa.

Ἄλλ' ὦδ' εὖ δαίμων τις κατέφθειρε στρατὸν,  
τάλαντα βρῖσας οὐκ ἰσορρόπῳ τύχῃ  
θεοὶ πόλιν σφάζουσιν: Παλλάδος θεᾶς<sup>72)</sup>.

Przeświadczenie to nie było li tylko osobistym uczuciem Aischylosa, cały ogół helleński tak wierzył i myślał. Świadczą o tym przebogate dary, złożone w różnych świątyniach, przedewszystkiem w Delfach. Jest to fakt, który da się usprawiedliwić tylko bohaterką postawą boga delfickiego w czasie inwazji barbarzyńców. Zaraz po Salaminie posłali Grecy dary do Delf: διεδάσαντο τὴν ληϊήν καὶ τὰ ἀκροθίνια ἀπέπεμψαν εἰς Δελφοὺς, ἐν τῶν ἐγένετο ἀνδριάς ἔχων ἐν τῇ χειρὶ ἀκρωτήριον νεός<sup>73)</sup>. Pod wpływem uczuć wdzięczności za mądre dyrektywy zapytali nawet boga, czy obdarzyli go odpowiednio do zasług<sup>74)</sup>. Te same uczucia wdzięczności widzimy po zwycięstwie pod Platejami. Pierwszą myślą było złożyć dary w Delfach: συμφορήσαντες δὲ τὰ γρήματα καὶ δεκάτην ἐξέλόντες τῷ ἐν Δελφοῖσι θεῷ ἀπ' ἧς ὁ τρίπους ὁ γρόσεος ἀνετέθη<sup>75)</sup>. Trójnog ten szczęśliwym zbiegiem okoliczności częściowo przechował się do naszych czasów, podstawę jego razem z inskrypcją można zobaczyć w Konstantynopolu<sup>76)</sup>. Nietylko koalicja panhelleńska, ale i pojedyncze państwa, a nawet jednostki uczyniły podobnie. Ateny wystawiły słynny skarbiec i wiele innych monumentów jako exvota za zwycięstwa nad Persami<sup>77)</sup>. Podobnie dary złożyli Egineci, Platejczycy, Koryntyjczycy, mieszkańcy Epidaurus i t. d.<sup>78)</sup>. Temistokles pragnął złożyć exvotum od siebie. Tradycja mówi, że Pytia nie przyjęła<sup>79)</sup>. Nie wiemy z jakiego powodu; najpewniej dar Temistoklesa został usunięty później, kiedy wielki wódz zdradą splamił swe imię. Tyran syrakuzkański Gelon wystawił w Delfach trzy złote trójnoگی z epigramatem sławiącym zwycięstwo nad Kartagimą<sup>80)</sup>. Dary złożone w Delfach świadczą bezwątpienia o wdzięczności świata helleńskiego dla kapłanów i boga w Delfach.

<sup>72)</sup> *Pers.* 345; cfr. 739, 801, 282, 294, 372, 471, 791.

<sup>73)</sup> *Her.* VIII 121; *Paus.* X. 14, 5.

<sup>74)</sup> *Her.* VIII 122.

<sup>75)</sup> *Her.* IX 81; *Thuc.* I 132; *Paus.* X 13, 9.

<sup>76)</sup> *R. E. Supplb.* IV. 1404 ss.

<sup>77)</sup> *R. E. Supplb.* IV. 1214 ss., 1278—1289, 1305.

<sup>78)</sup> *Her.* VIII 133; *Plut. mal. Her.* 35; *Paus.* X 16,1.

<sup>79)</sup> *Paus.* X 14,5.

<sup>80)</sup> *R. E. Supplb.* V. 80.

Jest to najoczywistszy dowód, że Delfy musiały na tę wdzięczność zasłużyć.

Streszczając nasze wywody, możemy powiedzieć, że Delfy w czasie inwazji Kserksesa zachowały się godnie i po bohatersku. Pod egidą Apollina delfickiego organizuje się koalicja antyperska. Wyrocznia w Delfach pod klątwą nakazała wszystkim państwom greckim wziąć udział w obronie. Argos i Kreta po wojnach perskich usprawiedliwiały swą neutralność wyroczniami sfalszowanymi lub przestarzałymi. Począwszy od Termopyl Delfy bezustannie podtrzymują na duchu walczących i dają rozumne dyrektywy. Delfy ucierpiały z pewnością od wojny i były narażone na atak. Ocalały tylko dzięki roztropnej samoobronie i dzięki swemu autorytetowi religijnemu. Hyperkrytyczny pogląd, jakoby delfickie źródła w historii Herodota były tendencyjne, apologetyczne i fałszywe, nie da się usprawiedliwić. Oczywiście kto uważa kapłanów delfickich za sprytnych bankierów, którzy myśleli tylko o utrzymaniu i konserwacji swych majątków, ten skory jest sądzić, że ważniejszą dla nich rzeczą było zabezpieczyć skarby, niż narażać się wrogom. Tak jednak ówczesny świat helleński nie sądził. I my dzisiaj inaczej patrzymy na religię i religijność tych czasów.

La scène représente probablement le même moment qu'on voit sur les fresques funéraires de Capoue, c'est-à-dire le guerrier portant les armes et la tunique du vaincu. On peut trouver une pareille représentation sur les vases campaniens. Malgré les relations iconographiques de notre skyphos avec les produits campaniens, il montre une vive ressemblance avec la technique et le dessin (la ligne négligée, les ornements des points) falisque d'époque de la décadence fin du IV s. ou le début III s. av. J.-C. de cette fabrique; et c'est plutôt avec les produits de Falerii que de Campanie qu'il faut lier le skyphos de Varsovie.

**Jerzy Manteuffel: Drei Ostraka aus der Warschauer Sammlung.**

Der Aufsatz beginnt mit einer kurzen Zusammenfassung über den Bestand der neuen Warschauer Ostraka-sammlung.

Die Sammlung wurde, dank einer Spendung des Nationalfonds, aus dem ehemaligen Besitz des Prof. Adolf Weissmann — Berlin im Jahre 1934 erworben.

Sie besteht insgesamt aus 121 griechischen und koptischen Ostraka und 5 Mumienetiketts, vgl. den Bericht in *Aegyptus* XVI (1936) und *Bull. de l'Ac. Pol. des sciences et des lettres* (1935), 44 ff.

In der Fortsetzung werden 3 Ostraka aus der Ptolemäerzeit mit einem ausführlichen Kommentar ediert. O. D. 1 vom Jahre 129 v. Chr. enthält eine Bestätigung über die τετάρτη μελ (ισσοργίας) — eine Ertragsteuer von der Imkerici, vgl. P. Tebt. I. S. 138 ff. und U. Wilcken, *Grundzüge*, 252. Das Ostrakon wird auf Grund der Zenon-Korrespondenz erläutert.

O. D. 2. Ein thebanisches Ostrakon aus dem II, vorchristlichen Ihrh. handelt über 1/6 vom Ertrage der Obstbäume — ἕκτη ἀκρο (δρόων).

O. D. 3 wiederum aus Theben des II Ihrh. enthält eine Anzahlung εἰς λό (γον) τελω (νικῶν). Der Verfasser ist geneigt das Ostrakon als eine Bankquittung über die Einkünfte eines Steuerpächters in einer Monatsfrist zu halten.

**Franciszek Sokołowski: L'attitude de Delphes au moment de l'invasion des Perses.**

L'auteur traite de la politique de Delphes au moment de l'invasion de Xerxès. Les relations d'Hérodote sur ce sujet sont en apparence contradictoires. On explique cette divergence des sources par le fait que Delphes d'abord "médissait" et après la victoire, pour se réhabiliter, a faussé l'histoire. On n'a pas de



raisons suffisantes pour condamner l'attitude de Delphes. Le sanctuaire delphique, comme celui de Délos, inspirait aux Perses un respect religieux, cela ne prouve pas encore qu'il y avait une entente avec l'ennemi. Dans l'organisation de la ligue hellénique, Delphes a eu une part très active, puisqu'on a décidé de consacrer à Apollon le bien des Etats alliés avec les Perses. Les oracles par lesquels Argos et les Crétois justifiaient leur neutralité sont faux ou datent du moment d'avant l'invasion. Gélon a envoyé son trésor à Delphes dans le but de le sauver de l'attaque des Carthaginois. L'amphictyonie "médisait" de nécessité, et non pas sur le conseil de Delphes. Avant Thermopyles, Delphes a promulgué un oracle promettant la victoire sur la mer. Après la catastrophe un autre oracle a rassuré les Spartiates. Delphes a été attaquée par les Perses, mais non pas saccagée. Le fond de la relation d'Herodote est historique. Il n'a pas été difficile de défendre le sanctuaire; les Delphiens et les Phocidiens ont pu résister et même repousser un groupe peu nombreux des Perses. Les oracles donnés aux Athéniens paraissent être fabriqués en faveur de l'ennemi. Le projet d'abandonner Athènes uniquement au point de vue stratégique, a été raisonnable, mais fut fort critiqué par le peuple. Il est donc probable que Delphes a voulu forcer les Athéniens de quitter la capitale et de reculer devant l'armée continentale de Xerxès. L'allusion à Salamine est sans doute postérieure. L'énigmatique ἐβλινον τεῖχος a pu être adapté à la flotte ou au mur sur l'Isthme. Au moment où Mardonios se trouvait en Thessalie, Delphes n'a pas été saccagée, probablement à la suite de l'oracle qui promettait la victoire, si on laisse le sanctuaire intact. Cela ne prouve pas qu'il y eût une entente avec Mardonios. La meilleure preuve que Delphes se comportait d'une façon digne et patriotique — est la reconnaissance des Grecs à Apollon et les offrandes envoyées à Delphes après la victoire.

### Kazimierz Rozenberg. **Une soi-disant défaite de Cassandre.**

L'article est consacré à l'étude du contenu historique du VIII-ième „Caractère“ de Théophraste. Il en est question d'une bataille qui aurait été gagnée en Macédoine par Polyperchon et "le roi" contre Cassandre et dont l'issue devrait être fatale pour le régime qui dominait alors Athènes. La nouvelle elle-même est racontée par un conteur, ce qui nous autorise à la traiter d'un simple mensonge. Toutefois, il convient de ranger dans l'ordre du temps la situation, dans laquelle un évènement pareil pouvait être redouté